

Biografistyka Pedagogiczna
Rok 6 (2021) nr 2
ISSN 2543-6112; e-ISSN 2543-7399
DOI: 10.36578/BP.2021.06.26

Marta Kwella*

Helen Parkhurst – na drodze do planu daltońskiego

Helen Parkhurst: On the Way to the Dalton Plan

Abstract: This article presents the person of Helen Parkhurst – the author of the Dalton Plan. The events described here cover the period from her early childhood, which significantly influenced the final shape of Dalton Plan, to 1920, when it was implemented in Dalton School in the United States. In this article I present the process of creating this innovative plan of teaching that arose during the remarkable life of a dedicated and ambitious, yet extremely modest, reformer of world of education.

Keywords: Helen Parkhurst, Dalton Plan, Teachers College na Uniwersytecie Columbia in New York, Edison School in Tacoma.

* Marta Kwella (ORCID: 0000-0003-4397-2558) – mgr, asystent w Katedrze Pedagogiki Wieku Dziecięcego Uniwersytetu Łódzkiego, kontakt: marta.kwella@now.uni.lodz.pl.

Wartykule opisałam pierwsze kroki w zawodzie nauczyciela stawiane przez Helen Parkhurst – twórczynię jednej z najbardziej rozpowszechnionych koncepcji edukacyjnych, zwanej „planem daltońskim”. Jednocześnie można stwierdzić, że droga do planu daltońskiego, jako uznanej na całym świecie idei edukacyjnej, była długa, bo zaczęła się od przykrych osobistych doświadczeń szkolnych małej Helen, a potem odbywała się wśród mniej i bardziej zagorzałych zwolenników nadchodzącej fali postępowych reform szkolnych. Opis tych faktów nie jest łatwy, ponieważ nie ma zbyt wiele źródeł ani literatury historyczno-teoretycznej. Najwięcej informacji dostarczyły mi źródła anglojęzyczne, wiele zawdzięczam także kontaktowi z dr. Pietem van der Ploegiem – holenderskim naukowcem, znawcą i praktykiem koncepcji daltońskiej, który od 15 lat bada plan daltoński, a w swym dorobku naukowym skoncentrował się także na krytycznym jego oglądzie. Uważa on, że żaden amerykański reformator edukacji, oprócz Johna Deweya, nie odniósł tak znaczącego międzynarodowego sukcesu i nie wywarł tak dużego wpływu na szkolnictwo jak Helen Parkhurst. Plan daltoński był zdecydowanie najważniejszym praktycznym wkładem Stanów Zjednoczonych w reformę edukacji na skalę światową w latach dwudziestych XX wieku. W tym okresie na całym świecie dyskutowana była teoria Johna Deweya, jednak to praktyka Parkhurst została powszechnie przyjęta. Poza Stanami Zjednoczonymi plan daltoński był praktykowany m.in. w Anglii, Australii, Związku Radzieckim, Holandii, Chinach i Japonii. Dziedzictwo amerykańskiej reformy edukacji z początku XX wieku to: teoria Deweya i praktyka Parkhurst.¹

Obecnie koncepcja daltońska przeżywa swój renesans, powstają placówki edukacyjne oparte na jej założeniach, na przykład w Anglii, Niemczech, Czechach i Słowacji. W wielu krajach, także w Polsce, działają stowarzyszenia krzewiące ideę pedagogiki daltońskiej. Krajem o największej gęstości szkół opartych na systemie daltońskim jest Holandia. W chwili obecnej działa ich 400, z czego 370 to szkoły podstawowe. Stanowi to 50% wszystkich szkół podstawowych w tym kraju. Edukacja daltońska jest tam zdecydowanie największym ruchem reformy edukacyjnej². Co ciekawe, aktualnie jedyną szkołą daltońską

1 P. Ploeg, *Dalton Plan: Origins and Theory of Dalton Education*, Leonon 2013, s. 7.

2 Tamże, s. 7.

działającą w Ameryce jest Dalton School w Nowym Jorku, którą Helen Parkhurst założyła w 1919 roku, a następnie kierowała nią przez ponad dwadzieścia lat. Dziś szkoła ma wysoką renomę, jest drugą najdroższą prywatną szkołą w Nowym Jorku.

Pierwsze doświadczenia zawodowe

Helen Parkhurst urodziła się w 1887 r. (inne źródła podają datę – 8 marca 1886r, a nawet rok 1892³) w miasteczku Durand, w południowo-zachodniej części stanu Wisconsin w Stanach Zjednoczonych. Nie można ustalić dokładnej daty jej urodzin, ponieważ akt urodzenia spłonął podczas pożaru domu. Dom, w którym spędziła dzieciństwo, był piętrowy, drewniany i niczym nie różnił się od budynków znajdujących się w okolicy. Helen i jej rodzina wiodła życie charakterystyczne dla miejscowej społeczności. Jej tato był handlarzem koni i zarządcą hotelu, a mama artystką. Helen mówiła o swoim ojcu, że był jej najlepszym przyjacielem. To on nauczył ją miłości do przyrody i zwierząt. Mamie zawdzięczała wczesny kontakt z książkami i sztuką.

Nauka szkolna Helen Parkhurst przypadła na przełom wieków. W tym czasie amerykańska edukacja była monotonna i sprowadzała się do powtarzalnych schematów. W wieku 83 lat Parkhurst wspominała szkołę głównie jako „ucisk” i „nieznośną nudę”⁴. Już wtedy obiecała sobie, że zostanie nauczycielką, aby udowodnić wszystkim, że „dzieci nie są głupie, tylko źle zrozumiane”⁵. Można powiedzieć, że do zawodu wkraczała od piątego roku życia, gdy wielokrotnie miała okazje uczestniczyć w kursach i egzaminach organizowanych w Instytucie Nauczycielskim, podczas których wraz z innymi dziećmi z miasteczka stanowiła obiekt praktyk dla studentów. Przez ponad 10 lat w okresie wakacji uczestniczyła w nich, jednocześnie chłonąc wiedzę przekazywaną uczestnikom. Mając 17 lat, spontanicznie i bez wcześniejszego przygotowania poprosiła organizatorów szkolenia o zgodę na przystąpienie do egzaminu kończącego. Nie odmówiono jej i, ku zaskoczeniu wielu, zdała egzamin i otrzymała

3 D. Lager, *Helen Parkhurst and the Dalton Plan: the Life and Work of an American Educator*, Connecticut 1983, s. 56.

4 P. Ploeg, *Dalton Plan*, s. 7.

5 D. Lager, *Helen Parkhurst and the Dalton Plan*, s. 57

dokument potwierdzający kwalifikacje nauczycielskie. Jak twierdzi sama Helen: „Zapamiętałam wszystkie odpowiedzi. Każdy nowy rocznik kandydatów był indoktrynowany identycznymi nakazami. Dyskusje dotyczyły tych samych zagadnień, a odpowiedzi nigdy się nie różniły”⁶.

Kilka miesięcy później, jeszcze w 1904 roku, podjęła pierwszą pracę w wiejskiej szkole w Waterville⁷, w Wisconsin. Była to jednoklasowa placówka, do której uczęszczało 45 uczniów w wieku 6–16 lat. Przygotowując się do pracy, Helen znalazła w szkolnym biurku program nauczania, który wskazywał, że poprzedni nauczyciel stosował metody podobne do tych, jakich ona doświadczyła, będąc uczennicą. W tym czasie w szkołach często brakowało podstawowego wyposażenia, takiego jak tablica i stoliki dla uczniów, a nauczyciel miał wiele obowiązków niezwiązanych z nauczaniem, musiał np. zaopatrywać szkołę w drewno lub węgiel, którymi później palił w piecu. W Wisconsin oczekiwano od nauczyciela, że będzie również odśnieżał drogę. Oba te obowiązki były zapisane w kontrakcie, który podpisała Helen⁸. Warunki pracy i metody, jakie miała stosować podczas nauki, nawiązywały do poprzedniej epoki. Zgodnie ze zwyczajem w takich szkołach nauczanie odbywało się poprzez nieustanne powtarzanie i recytację, była to metoda stosowana jako skuteczny sposób nauczania bardzo dużej liczby uczniów i opierała się na założeniu, że uczniowie są biernymi odbiorcami informacji przekazywanych przez wykładowcę, który postępuje według sztywnej procedury formalnych kroków w prowadzeniu lekcji. Tradycyjna metoda nauczania prowadziła do nudnej rutyny ograniczającej się do codziennego przydzielania wszystkim uczniom pracy do wykonania w określonym czasie. Metoda recytacji była dominującą formą teorii i praktyki w amerykańskich szkołach do końca XIX wieku⁹.

Helen nie miała wątpliwości, że pracując w ten sposób, będzie jej trudno współpracować z najstarszymi uczniami, młodszymi od niej jedynie o rok.

6 P. Ploeg, *Dalton Plan*, s. 11.

7 W niektórych źródłach, miejscem jej pierwszej pracy, wskazywane jest Pepin County. Dlatego dla porządku chciałabym wyjaśnić, że Waterville to miasteczko w Stanach Zjednoczonych w stanie Wisconsin, w hrabstwie Pepin.

8 D. Lager, *Helen Parkhurst and the Dalton Plan*, s.69. Wszystkie cytaty pochodzące z publikacji anglojęzycznych w tłumaczeniu autorki. tłumaczenia tekstów z języka

9 Tamże, s. 70.

Obawiała się, że ci wysocy i postawni chłopcy, którzy przeszkadzali poprzedniemu nauczycielowi, mogą i jej utrudnić pracę. Zdrowy rozsądek podpowiadał, że potrzebuje ich do pomocy przy piecu i przy odśnieżaniu, a także, co ważniejsze, do pomocy przy wprowadzeniu w życie jej pomysłów, jak zarządzać szkołą. Uznała, że najlepszą strategią radzenia sobie z tymi opornymi uczniami będzie wciągnięcie ich do współpracy przy opiece nad klasą i zarządzaniu młodszymi uczniami. Poza tym obserwowała, jak jej ojciec prowadził swój biznes z biura, mając do pomocy kilku asystentów, którzy go wspierali i wykonywali jego polecenia. Jej również spodobał się pomysł posiadania biura i kilku asystentów¹⁰. Zaangażowała ich w organizację otoczenia, przekazała odpowiedzialność za przygotowanie sali lekcyjnej. Pracę rozpoczęli od reorganizacji budynku szkoły i wyniesienia wszystkich rzeczy, które znajdowały się w szkolnym magazynie. Była to powierzchniowo największe pomieszczenie w szkole, jedyne, w którym mogło się zmieścić tak wiele osób. Helen Parkhurst wybrała je na nową salę lekcyjną. Następnie w każdym rogu zorganizowała przestrzeń do pracy nad innym przedmiotem, a na środku miejsce do czytania. Najstarszych uczniów mianowała swoimi asystentami. Jednocześnie każdy z nich wybrał sobie przedmiot, z którego był ekspertem i w razie potrzeby pomagał w pracy z młodszymi dziećmi¹¹. Jej praca polegała głównie na planowaniu pracy najmłodszych i monitorowaniu, czy każdy wykonał wybrane przez siebie zadanie. Zaaranżowała również hol, który stał się miejscem zabaw, jedno z pomieszczeń przekształciła w piaskownicę, a niedużą salkę zamieniła w bibliotekę¹². Do dyspozycji mieli również ogród. Sposób nauczania, jaki zaproponowała Helen Parkhurst w tej wiejskiej szkole, był całkowicie odmienny od tego, który wcześniej był praktykowany. Młoda nauczycielka zadbała o to, aby ona i uczniowie dobrze się bawili. Planowała i organizowała przedstawienia teatralne, rozwijała muzykę i sztukę. W piątkowe popołudnia jej ojciec, który przyjeżdżał do szkoły, by zabrać ją do domu, opowiadał uczniom różne historie, szczególnie lubił mówić o Indianach. Helen przypisywała część swojej popularności umiejętnościom gawędziarskim ojca. Zdawała sobie sprawę, że zmierzała

10 Tamże.

11 P. Ploeg, *Dalton Plan*, s. 12.

12 D. Lager, *Helen Parkhurst and the Dalton Plan*, s. 70.

we właściwym kierunku, ponieważ uczniowie nie tylko się uczyli, ale także czerpali radość z tego, co robili. Władze szkoły uznały ją za kompetentną¹³.

Nawet w owej tępej i zapadłej gminie wiejskiej nikt nie sprzeciwił się tym niezwykłym eksperymentom, ponieważ się powiodły. Liczba uczniów w szkole wzrosła szybko, dzieci pilnowały porządku, były posłuszne i pracowały z zapałem. [...] władze szkolne wyraziły również uznanie dla otrzymanych tą drogą rezultatów, gdyż pod koniec pracy wydały mi opinię „dobrze uzdolnionej zawodowo, sumiennej i wytrwałej w pracy”¹⁴.

W Waterville, w 1904 r., zakiełkowała edukacja daltońska: nie jako odpowiedź na zasady czy opracowanie teorii, ale jako odpowiedź na rzeczywiste potrzeby, w praktyce, jako „rozwiązywanie problemów na bieżąco”¹⁵, jak później wspominała Parkhurst.

Ten pierwszy rok pracy ambitnej nauczycielki nauczył ją kilku ważnych rzeczy. Po pierwsze, kiedy dzieci mają swobodę poruszania się, planowania własnego czasu, porozumiewania się między sobą łagodnym głosem i konsultowania się z nauczycielem, wówczas wzrasta ich aktywność, samodzielność i zaangażowanie w pracę, która sprawia im więcej przyjemności, a wyniki nauczania poprawiają się. Po drugie, otoczenie szkoły, aranżacja wnętrza i materiały dydaktyczne mają decydujący wpływ na proces uczenia się. Ważne jest na przykład, aby ławki nie były przykręcone do podłogi, aby łatwo można ustawić je w formie stołów, które mogłyby pomieścić kilku uczniów. Warto również, aby meble i materiały były pogrupowane w kąciach do nauki konkretnych przedmiotów, by umożliwić uczniom swobodę poruszania się, nawet kolor i światło w klasie czy rośliny kwitnące na parapetach są ważne dla nauki. Wnętrze budynku szkolnego powinno być skromne, ale miłe i pociągające. To ma być miejsce, w którym dzieci będą lubić przebywać. Po trzecie, jak sama pisała:

13 Tamże, s.70.

14 H. Parkhurst, *Wykształcenie według planu daltońskiego*, wstęp T. P. Nunn; uzup. sprawozdaniem R. Bassett i in., przeł. Z.Umińska, H. E. Kennedy; wstęp do pol. wyd. T. P. Nunn, wstęp B. Rennie, Lwów–Warszawa 1928, s. 8; wyd. oryginalne: H. Parkhurst, *Education on the Dalton plan*, wstęp T. P. Nunn, London 1924.

15 P. Ploeg, *Dalton Plan*, s. 12.

„W naszym systemie wadą jest nie to, co jest nauczane, ale jak”¹⁶. Parkhurst zauważyła, że nie chodzi o charakter przedmiotu, ale o sposób, w jaki nauczanie i uczenie się odbywa. Niezależnie od tematyki dzieci i młodzież chcą, lubią i potrafią się uczyć, przynajmniej tak długo, jak długo nie muszą siedzieć w miejscu, patrzeć i słuchać nauczyciela, który woli prezentować swoje umiejętności i wiedzę. Nauka nie może polegać tylko na uczeniu się wszystkiego na pamięć, a potem czekaniu w kolejce na zademonstrowanie, czego się nauczono. Gdy okoliczności i materiały są odpowiednie, dzieci uważają, że „uczenie się jest tak naturalne jak oddychanie”¹⁷.

Być może najważniejszy wkład Helen Parkhurst w rozwój nowatorskiego szkolnictwa wynika z jej przekonania, że każde dziecko ma indywidualne tempo uczenia się. Dlatego to właśnie dziecko, a nie nauczyciel ponosi odpowiedzialność za jak najlepsze wykorzystanie czasu. Opierając się na tym przekonaniu, opracowała taki sposób organizacji szkoły, aby dzieci mogły pracować i rozwijać się we własnym tempie¹⁸.

Po roku pracy w Waterville Helen Parkhurst postanowiła dalej się kształcić. Roczne doświadczenie zawodowe pokazało jej, że swoje działania opierała głównie na intuicji i dobru dziecka. Potrzebowała konkretnej wiedzy dotyczącej metod pracy, wskazówek umocowanych merytorycznie, aby lepiej nauczać. Wybrała River Falls College w stanie Wisconsin, który okazał się rozczarowaniem. Także w tej szkole zbyt wiele uwagi poświęcano teorii i tradycyjnemu kształceniu w zakresie treści przedmiotowych i metod edukacyjnych. Parkhurst nie była zainteresowana taką edukacją, z jednym wyjątkiem, zainteresowała się psychologią. Kursy psychologii pomogły jej zrozumieć, jak dzieci się uczą i czego doświadczają¹⁹. Następnie, korzystając z podpowiedzi wykładowcy psychologii, ukończyła letnie kursy w renomowanym Teachers College na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. W tym czasie poznała m.in. prof. Alice Shultes która stała się jej mentorką i przyjaciółką. To od niej, w 1908 r., Helen otrzymała książkę Edgara Jamesa Swifta pod tytułem *Mind in the Making*²⁰, która

16 Tamże, s. 13.

17 Tamże, s. 14.

18 D. Lager, *Helen Parkhurst and the Dalton*, s. 18.

19 Tamże, s. 72.

20 E. J. Swift, *Mind in the Making: a Study in Mental Development*, New York 1908.

zrobiła na niej ogromne wrażenie. Jak mówi sama Parkhurst: „Jej (książce) to zawdzięczam moją koncepcję «laboratoriów edukacyjnych»”²¹. Studiując idee Swifta, który krytykował dotychczasowe eksperymenty szkolne jako oderwane i fragmentaryczne, postanowiła, że jej celem będzie „stać się jak najprędzej niezależną pracowniczką na polu wychowania, rozporządzającą dostateczną ilością wolnego czasu na prowadzenie doświadczeń, wiodących do odkrycia nowych i lepszych dróg”²². W latach 1907–1909 Parkhurst pracowała w Hudson (także w stanie Wisconsin), gdzie uczyła w młodszych klasach. Była to placówka, do której uczęszczały bardzo biedne dzieci, często zranione psychicznie i fizycznie. Nauczyciel, zanim rozpoczął nauczanie, musiał najpierw zadbać o podstawowe potrzeby podopiecznych, np. ubranie czy jedzenie. W późniejszych latach zdarzyło jej się pracować z podobnymi dziećmi w Rzymie i Nowym Jorku. W tym okresie była również kuratorem w wiejskim seminarium dla nauczycieli, będącym filią stanowego college’u. Wówczas także podejmowała letnie kursy w Nowym Jorku w Teachers College, na Uniwersytecie Columbia i zetknęła się z najnowszymi ideami pedagogicznymi wpływowych amerykańskich profesorów: Johna Deweya, Edwarda L. Thorndike, Paula Monroe i Williama Hearda Kilpatricka. Dzięki finansowej pomocy wuja mogła nawet kontynuować studia w Nowym Jorku, jednak ich program nie zyskał jej uznania, dlatego nie zdecydowała się na karierę naukową, lecz kontynuowała i doskonaliła swoją praktykę²³.

Doskonalenie eksperymentalnej koncepcji

W latach 1909–1910 Parkhurst pracowała w Edison School w Tacoma (stan Washington), gdzie dano jej dużo swobody w nauczaniu, z czego skwapliwie korzystała. Zainspirowana ukończonymi letnimi kursami, wprowadziła taniec ludowy jako formę zabawy i nauki dla dzieci. Początkowo ta forma pracy spotkała się z niechęcią, ale finalnie okazała się wielkim sukcesem, ponieważ taniec wprawia dzieci w ruch, uczniowie mogą spożytkować nadmiar energii, a nauka kroków wymaga tyle samo koncentracji i dyscypliny co arytmetyka czy czy-

21 H. Parkhurst, *Wykształcenie według planu daltońskiego*, s. 9.

22 Tamże, s. 10.

23 D. Lager, *Helen Parkhurst and the Dalton Plan*, s.79.

tanie. Taniec w klasie spodobał się dyrekcji szkoły i władzom oświatowym w Tacomie. Wiosną 1910 r. poproszono młodziutką Parkhurst o zorganizowanie pokazu tańca ludowego z udziałem sześciuset uczniów (ze wszystkich szkół w Tacomie), aby dodać blasku otwarciu nowego, wtedy największego na świecie, stadionu pod gołym niebem²⁴. Początkowo odmówiła, ale ostatecznie podjęła wyzwanie, robiąc niesamowite wrażenie na uczestnikach tej uroczystości. Za organizację tego przedsięwzięcia otrzymała wiele wyróżnień, ogłoszono ją także „pierwszym obywatelem Tacomy”²⁵. Kurator szkolny zadbał o to, aby została na dłużej w Tacomie, która tej wspaniałej nauczycielce zawdzięcza rozgłos w kraju²⁶.

W Tacoma w 1910 r. Helen Parkhurst, otrzymawszy bezwarunkowe zaufanie i wolną rękę w wyborze metod i kierunków zreformowania edukacji, w szkole Edison (Edison School), na większą skalę, wprowadziła swój pomysł „edukacyjnych laboratoriów”. Zrealizowała go w pięciu klasach. W. C. P. Mc Govern, ówczesny dyrektor szkoły, tak opisywał to doświadczenie:

od początku to był sukces. [...] Ponad 100 uczniów wykonywało wszelkiego rodzaju prace pod nadzorem. Dało to nauczycielom przedmiotu możliwość nauczania uczniów w mniejszych grupach, w specjalnych pomieszczeniach, dzięki czemu praca stała się bardziej intensywna²⁷.

Reformy przeprowadzone w szkole w Tacoma były bardziej szczegółowe niż w Waterville. Każdy przedmiot miał teraz swojego nauczyciela: starsi uczniowie, monitorujący każdy przedmiot w Waterville, tu byli prawdziwymi specjalistami. Każdy przedmiot był prowadzony w innej sali: oddzielne kąciki w jednej klasie w Waterville stały się oddzielnymi salami przedmiotowymi, które świadomie nazywano „laboratoriami”. Miały one być miejscami, w których uczniowie zapoznają się z zadaniem, eksperymentują, szukają rozwiązań i prowadzą badania. Laboratorium nie jest przestrzenią, w której nauczyciel eksponuje swoją własną wiedzę przedmiotową i testuje uczniów poprzez ciągłe rozmowy i zadawanie pytań, ale przestrzeń, w której nauczyciel pomaga uczniom dobrze

24 Tamże, s. 80.

25 Tamże, s.81.

26 Tamże, s.81.

27 Tamże, s.82.

wykonać ich pracę z danego przedmiotu. Nauczyciele ustalali zadania na podstawie wskazówek Parkhurst. Przekładali treści nauczania wyrażone w formie zadań edukacyjnych w jednostki, które można uporządkować i zaplanować. Zadania w tym systemie były bardzo ważne. Ich zastosowanie zdecydowanie zmieniło edukację: uczenie się stało się samodzielną pracą ucznia; mógł on pracować we własnym tempie i planować swoją pracę. Laboratoria miały zapewnić idealne warunki do pracy nad zadaniami. Zostały umeblowane i wyposażone tak, aby stanowiły przestrzeń roboczą, dostosowaną do wymogów poszczególnych przedmiotów, z funkcjonalnymi i atrakcyjnymi materiałami dydaktycznymi, przyrządami, książkami i materiałami źródłowymi w zasięgu ręki uczniów oraz kolorowymi, pouczającymi lub charakterystycznymi obrazami, figurami na ścianach i w oknach. W każdym laboratorium umieszczono pięć dużych stołów zamiast rzędów małych pojedynczych ławek; po jednym stole dla każdej klasy. Miało to ułatwić spontaniczną współpracę między uczniami pracującymi na tym samym poziomie, nad podobnymi zadaniami. Umożliwiłoby to również prowadzenie zajęć w całej grupie, gdy uczniowie nie byłoby w stanie pracować sami ze sobą, mogli poprosić nauczyciela o pomoc, wtedy wystarczyło, że nauczyciel przenieś krzesło i dołączy do nich przy stole²⁸.

W latach 1911–1913 Parkhurst pracowała jako inspektorka w Ellensburg (Washington), a następnie w latach 1913–1915 w Steven Point (Wisconsin). Szkołą nauczycieli, była pionierką w promowaniu innowacyjnych metod kształcenia. W tym okresie dopracowywała swój „plan laboratoryjny”, w którym starała się wyeliminować rozkład godzin. Sama twórczyni o pracy w tym okresie pisała: „Z założenia swego *plan laboratoryjny*, jak go w dalszym ciągu nazywałam, nawet po udoskonaleniu go w roku 1913, zmierzał do całkowitej reorganizacji życia szkolnego. Myślą mą było zastąpienie uciążliwej maszynierii, będącej obecnie w użyciu, przez prostą przebudowę procedury szkolnej, dzięki której uczniowie cieszyliby się większą swobodą, oraz zyskaliby otoczenie lepiej przystosowane do różnych działów nauki, gdzie każdy instruktor byłby specjalistą swego przedmiotu. Ponad wszystko pragnęłam wyrównać indywidualne trudności uczniów i dać taką samą możliwość czynienia postępów zarówno powolnemu, jak i bystremu dziecku”²⁹.

28 P. Ploeg, *Dalton Plan*, s. 11.

29 H. Parkhurst, *Wykształcenie według planu daltońskiego*, s. 11

W latach 1912–1913 plan daltoński prawie osiągnął więc swoją ostateczną formę, ale musiało upłynąć prawie 10 lat, zanim teoretyczne opracowanie i uzasadnienie zostały przelane na papier. Autorka zaprezentowała swoją koncepcję w artykułach opublikowanych m.in. w „The Times” (1921)³⁰ i w swojej książce (1922)³¹.

Plan daltoński nie rozwinął się z teorii lub jako teoria, ale powstawał w praktyce i jako działanie w reakcji na niezadowolenie z edukacji. Niezadowolenia tego Helen doświadczyła jako uczennica, i dlatego w interakcji z edukacją praktykowała i doskonaliła opracowany program jako nauczycielka. Około 1920 r. wprowadzono do planu kolejną innowację. Było nią użycie wykresów – tabel do zapisywania postępów. W Tacomie, po opuszczeniu danego laboratorium, uczniowie musieli zanotować to, co zrobili w ramach danego przedmiotu w swoim własnym dzienniczku przedmiotowym. W każdym laboratorium, dla każdej klasy, wisiał *wykres* – w pierwszej kolumnie, po lewej stronie, pionowo zapisywano imiona i nazwiska uczniów, a w pierwszym rzędzie na górze, w poziomie, umieszczano numery działań. Na planszy/wykresie w laboratorium uczeń musiał zaznaczyć, które czynności wykonał. W ten sposób mógł zobaczyć swoje postępy w świetle tego, co zostało mu jeszcze do zrobienia. Jednocześnie miał możliwość porównania swoich osiągnięć z postępami innych uczniów. Nie potrzebował on nauczyciela, który by go pouczał, komplementował, zachęcał do działania czy cokolwiek innego³². Oprócz wykresów przedmiotowych wiszących w laboratoriach stosowane są inne wykresy, np. do indywidualnego użytku. Ale wszystkie one sprowadzają się do tego samego: wykresy pozwalają uczniom śledzić i porównywać własne postępy.

Po dopracowaniu graficznych wizualizacji postępów w nauce, Parkhurst zaczęła odczuwać niedosyt, brak zadowolenia z tego, co osiągnęła, pragnęła nowych inspiracji. Zatręskniła za Nowym Jorkiem, w którym powstawały eksperymentalne szkoły, takie jak Lincoln School i Children’s School (Walden School). Jej wczesna działalność zawodowa przypadła na czas rozkwitu ruchu postępowego w edukacji. Nie była ona odizolowaną wizjonerką, ale raczej częścią ruchu postępowego³³. W tym czasie w różnych miejscach zaczęto zauważać

30 Taż, *The Dalton Plan V*, „The Times Educational Supplement”, 30 lipca 1921.

31 Taż, *Wykształcenie według planu daltońskiego*

32 Taż, *The Dalton Plan V*, s. 2.

33 S.F Semel, *The Dalton School*, New York 1992, s. 22.

indywidualność dziecka. W niej właśnie dostrzegano umiejętność właściwego nazywania potrzeb u dzieci i adekwatnego reagowania. Tak więc Parkhurst stała się również beneficjentką dojrzewania psychologii, jako dyscypliny³⁴.

W roku szkolnym 1919/1920 udoskonaloną wersję nowego projektu edukacyjnego, pod czujnym okiem twórczyni, wprowadziła Josephine Porter Crane – dyrektorka szkoły średniej w Dalton w stanie Massachusetts. Program zastosowany w tej szkole dał początek stosowanej nazwie „plan daltoński”. Parkhurst we wspomnieniach zanotowała, że nie chciała wiązać koncepcji z własnym nazwiskiem, ponieważ, mając ambicje, aby stale ją doskonalić, obawiała się, że nauczyciele czy naukowcy, w jej obecności, nie będą wyrażali dostatecznie szczerze krytyki na jej temat, a ona chciała tę krytykę znać.

Praktyka edukacyjna stosowana przez Parkhurst była wysoce innowacyjna w porównaniu do dominującej edukacji stosowanej na początku XX wieku. Jednak tempo zmian było powolne: od 1904 r., gdy zaczynała w jednosalowej szkole w Waterville; poprzez lata 1912–1913, kiedy pracowała w małym miasteczku Tacoma w północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych; potem okres około roku 1920, gdy pod kierunkiem samej Parkhurst stosowano plan daltoński w kilku szkołach na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych (m.in. w kilku szkołach w Dalton w stanie Massachusetts); aż do początku lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku, gdy Parkhurst założyła szkołę w Nowym Jorku, nazwaną Dalton School.

Streszczenie: Artykuł przedstawia postać Helen Parkhurst – twórczyni planu daltońskiego. Opisanie wydarzenia obejmują okres od wczesnego dzieciństwa, które znacząco wpłynęło na ostateczny kształt omawianej koncepcji, do 1920 r., kiedy plan daltoński został wprowadzony do realizacji w szkole w Dalton w Stanach Zjednoczonych. W artykule prezentuję proces tworzenia się tej nowatorskiej koncepcji nauczania powstającej w toku niebanalnego życia oddanej i ambitnej a jednocześnie niezwykle skromnej reformatorce światowej edukacji.

Słowa kluczowe: Helen Parkhurst, plan daltoński, Teachers College na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, Edison School w Tacoma.

34 Tamże, s. 22.

Bibliografia

- Lager D., *Helen Parkhurst and the Dalton Plan: the Life and Work of an American Educator*, Connecticut 1983.
- Parkhurst H., *Wykształcenie według planu daltońskiego*, wstęp T. P. Nunn; uzupeł. sprawozdaniem R. Bassett i in., przeł. Z.Umińska, H. E. Kennedy; wstęp do pol. wyd. T. P. Nunn, wstęp B. Rennie, Lwów–Warszawa 1928.
- Parkhurst H., *Education on the Dalton plan*, wstęp T. P. Nunn, London 1924.
- Parkhurst H., *The Dalton Plan V*, „The Times Educational Supplement”, 30 lipca 1921.
- Ploeg P., *Dalton Plan: Origins and Theory of Dalton Education*, Leonon 2013.
- Semel S., *The Dalton School: the transformation of progressive school*, 1987.
- Swift E. J., *Mind in the Making: a Study in Mental Development*, Nowy Jork 1908.